

żeniem bombardowania; mówią także, iż pułkownik Buzen dał ostrą odpowiedź.

Dziennik *Independant* wyraża, iż posłanstwo hrabiego Oriów jest jeszcze jak dawniej, pokryte tajemnicą.

Dziennik *Memorial Belge* pisze: — „Jeśli wiadomości nasze nie są mylne, rząd ma jeszcze nadzieję, iż ratyfikacye za kilka dni nadejdą. Wszelako zdaje się nam, iż wytrwałość króla Wilhelma w nieprzyjmiowaniu układów zawartych z konferencyą, i możność rozpoczęcia znowu kroków nieprzyjacielskich z jego strony, są aż nadto dostatecznymi przyczynami, abyśmy niczego nie zaniedbywali w interesie sprawy publicznej.

Massager de Gand umiescił otrzymane z daty 6 b. m. prywatną drugą pismo z Paryża, w którym korespondent między innymi donosi, iż Paną Perrier obecnie sprawa belgijska nierównie więcej jeszcze ambarasuje, aniżeli interessa ankońskie. W kłopotliwym położeniu swoim miał on już proponować modyfikacye w traktacie z d. 15 listopada, a mianowicie co do klauzuli względem żeglugi na wodach hollenderskich; ale Anglii właśnie gotowość swoją do każdej innej modyfikacyi, aby nie do tej, oświadczyć miała.

Rozmaitości.

PIĘKNE SZTUKI.

W dniu 31 marca r. b. w kościele garnizonywym berlińskim, na uczczenie stułetnich urodzin Haydena, exekwowano *Stworzenie Świata*, tego wiekopomnego mistrza przez 150 muzykusów, a 300 śpiewaczek. Całość prowadził jeneralny królewski dyrektor muzyki, kawaler Spontini. Lubo, jak się recenzent wyraża, w innych miastach bywały liczniejsze jeszcze zebrania artystów, i chociaż liczba ta i tutaj mogła być podwojoną, przecież skutek wielkiej muzyki nie tak zależy od ilości, jako raczej od jakości i doskonałości artystów, a zarazem od skrupulatności i dobitnego prowadzenia całości. Pod tym względem uważając rzeczy, nie zaprzeczy nam prawdziwy znawca, że w Berlinie tylko równie dokładnie jak obecnie, wyekwowanem być może *Stworzenie Haidena*.

Literatura.

RZUT OKA NA TOWARZYSTWO LITERACKIE W ISLANDYI. (*)

Towarzystwa literackie w Islandyi! Literatura w kraju burz i wiecznych śniegów! Towarzystwa literackie! a stolica nie liczy dwóchset mieszkańców, a nie ma miasta, któreby ich miało połowę! Oświata na swem potężnem skrzydle dołała tak daleko dolecieć. A jakże mało zrobiła dla Islandyi przyrodzenie! Rzuciło ją na lodowaty Ocean, na ogromną pustynię, i było okrutną machochą dla tego opuszczonego dziecka. Już minęły czasy, w których urodzaje pokrywały tę ziemię dzikieni bogactw, w których po jej równinach i lasach rozlegały się śpiewy Skaldów. Zieloność zwiędła, śpiewy ustały, odwieczne zimno ostudziło awanturnieznego umysł starych Islandczyków. Dawniej ich wodzowie i wojownicy pruli morze swemi zwyciężkami okręty; dawniej północ uczyła południe poezyi, sztuki żeglarskiej i wojennej, a teraz kto mówi o Islandyi?

Przedstawimy rodzaj statystyki jej historii literackiej, i pokażemy w szybkim wykładzie prace iey towarzystw aż do naszych czasów. Położenie jeograficzne tej *Ultima Thule* Europy, powinno dodać ciekawości opisom, które o kraju innym mogłyby się niekiedy zdawać suche i za nadto techniczne. A naprzód czyż nie zasługuje na naszą uwagę ta zlodowaciała wyspa, ze swemi ognistemi wulkany, ze swemi trzęsieniami ziemi, ze swą ludnością, którą śmierć codziennie dziesiątkuje. Niedawno liczyła 100,000 mieszkańców, a dziś i połowy ich niema. W roku 1783 było okropne trzęsienie ziemi, i zapewne jedno z najokropniejszych w historii; potoki lawy spadały z gór, pochłaniając wszystko oo napotykały na drodze; po niem zaś nastąpiło morowe powietrze i głód, w których zginęło 3366 mieszkańców, 28,000 koni i 262,000 sztuk bydła rogatego. Islandczycy są albo rybakami, albo pasterzami, z powodu ostrości klimatu prace okoli roli byłyby bezskutecznemi. Chleb tak jest rzadki, że mało znaleźć można wieśniaków, którzyby go jedli więcej jak przez trzy, albo cztery miesiące w roku. Wieśniacy są rozproszeni tu i owdzie, w miejscach odludnych, pustych, dalekich, w chatkach lub w folwarkach. Dopiero w r. 1787 część ludności zebrała się dla tworzenia miast, jeżeli można dać to nazwisko miasteczkom, w których kilka familii mieszka blisko siebie. Takimi są Reikiawik i Ofiord, gdzie mieszkają kupcy, rzemieślnicy, kilku urzędników duńskich, prawnicy i duchowni, któ-

(*) Interessujący nader ten artykuł, wyjęty jest z pisma angielskiego (*Foreign Quart Rev*). Redakcyja tygodnika petersburskiego w pięknem tłumaczeniu umieściła go w dniu 6 Kwietnia r. b. w tytule *Literatura*.